Wydanie poranne.
Nr. 433.
Czwartek 24 grudnia 1914.
Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowe w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Nowa bitwa z Rosyanami na całym froncie.
Sytuacya w Serbii.
Szczegóły z bankietu ku uczczeniu Piłsudskiego.

Walki z Rosyanami.

Wiedeń, 24 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 23 grudnia w południe:

Nasze operacye **w Karpatach** mają przebieg korzystny. W obszarze Latorczy odparto próbę ataku rosyjskiego koło Volocs (Wołowiec). W górnej dolinie Ung wojska nasze wczoraj koło Fonyves Velgy wzięły 300 jeńców i posunęły się dalej naprzód. Także na północny wschód od przełęczy Łupkowskiej w kierunku ku Lisku atak nasz zyskał na obszarze.

Komunikat oficyalny sztabu generalnego rosyjskiego z dnia 18 grudnia twierdził, że na tym froncie zabrano nam 3000 jeńców, a także działa i karabiny maszynowe. Szczegóły te są **wymysłem.** Grupa nasza, która tutaj walczyła, straciła w zabitych i rannych i zaginionych ogółem dwóch oficerów i 305 żołnierzy, nieprzyjaciel zaś nie zabrał ani jednego działa ani karabinu maszynowego.

Zacięte walki koło Krosna, Jasła i Tuchowa oraz **nad dolnym Dunajcem** trwają dalej. Nad tą rzeką Rosyanie także nocy ubiegłej ponowili swoje daremne połączone z wielkiemi stratami dla nich ataki.

Nad Nidą walka na razie stoi. Koło ujścia tej rzeki strzałami zniszczono most nieprzyjaciela nad Wisłą.

Na południe od **Tomaszowa** wojska nasze odparły atak nocny pułków kaukaskich.

Walki naszych sprzymierzeńców w odcinku **Rawki i Bzury** trwają dalej. **Na całym więc froncie toczy się nowa bitwa.**

Zastępca szefa sztabu generalnego *v. Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą: Berlin, 24 grudnia.

W Prusiech wschodnich i zachodnich sytuacya pozostała niezmienioną.
Walki o odcinek Bzury i Rawki trwają dalej.
Na prawym brzegu Pilicy położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Legiony polskie.

Bankiet ku uczczeniu Piłsudskiego w Wiedniu.

Podaliśmy wczoraj na podstawie telegramu c. k. biura korespondencyjnego przebieg bankietu, urządzonego w Wiedniu ku uczczeniu Piłsudskiego.

Podajemy jeszcze garść szczegółów z tego bankietu, zwłaszcza mowę prezesa N. K. N. posła Jaworskiego, która wczoraj była streszczona w paru słowach.

Inicyatywa urządzenia bankietu odpowiedziała tak dalece potrzebom serca szerokich sfer polskich w Wiedniu, że na skromne rozmiary obliczona wieczerza przemieniła się w rzeczywistości **w manifestacyę wybitną** zarówno pod względem liczby i stanowiska społecznego uczestników, jak i pod względem wymienionych w kilku toastach myśli. Z osób poza N. K. N. zauważyliśmy: Else, Długosza, członka Izby panów Zgórskiego, posłów Löwensteina i Starowieyskiego, prof. hr. Jerzego Mycielskiego, hr. Edwarda Mycielskiego, radców dworu: Pilata, Bilińskiego i Struszkiewicza, dra Doboszyńskiego, dra Goldscheidera, Inländera, Tad. Sroczyńskiego, radcę Starzewskiego, sekretarza min. Starzewskiego.

Prezes **Jaworski** przemawiał pierwszy w te słowa: „Jesteśmy w nastroju, który przytrafia się ludziom bardzo rzadko, niejeden nie przeżywa go nigdy. Zdarza się on, ilekroć zdołamy oderwaną myśl, ideę przełożyć w umyśle swoim na kształt realny. Nasz ideał — wolność, niepodległość ojczyzny, przełożyliśmy na kształty Legionów polskich. I oto widzimy wśród siebie **twórcę i duszę Legionów polskich** — brygadyera Piłsudskiego. (W tej chwili zebrani powstali). Stąd nasza radość, radość wielka. Łączy się ona z uczuciem wdzięczności dla tego, który tak wiele zrobił dla naszego narodu, w którego armii, walcząc o wolność Polski, biją się Legiony, z uczuciem wdzięczności dla najjaśniejszego pana. Cesarz Austryi, król Węgier i w najbliższym czasie (tu głos prezesa podniósł się) — tego nam użycz Boże — król Polski, Franciszek Józef, niech żyje! (Okrzyk ten powtórzyli zebrani entuzyastycznie). Panie brygadyerze! Dookoła Ciebie i Legionów, na których czele stoisz, tworzy się już **legenda**, opromieniająca Cię sławą. Nie mogę z nią rywalizować. Jestem nią taksamo przejęty, jak wszyscy. Jestem szczęśliwy, że żyję w czasach, pozwalających mi widzieć, jak ona powstała i rośnie. Legenda ta mówić będzie o Twoich przymiotach. Moje działanie, polityka, świadka i współdziałającego, jest inne. Pragnę wydobyć to na wierzch, co historya-sędzia za główną i właściwą Twą zasługę poczyta. Wojna zastała nas niestety nieprzygotowanych — nie mówię o materyalnem przygotowaniu — ale przygotowaniu ideowem. Konsekwencyą takiego stanu jest chwiejność, bywa nią zwątpienie, brak zdolności do czynu, tego jedynego głosu, który ma moc brzmienia w czasie wojny. Gdy przechodzę myślą ubiegłe 4 miesiące, tak długie, stwierdzam, że **jedynym, który miał zdolność decyzyi**, zdolność ryzyka, bez którego niema wojny, byłeś Ty, panie brygadyerze! Porwałeś za sobą społeczeństwo, za czynem przez Ciebie stworzonym.

Legiony spełniają wielokrotne zadanie. Bronią honoru narodu polskiego, są podwaliną tego rachunku, który będzie robiony w czasie pokoju, a w którym Legiony, tylko Legiony zapisują pozycye na nasze dobro. Ale oprócz tego Legiony wyrwały naród nasz z bierności. Wyrwały go z upokorzenia, w którembyśmy trwali, gdyby o nas narodzie żywym decydowano bez usłyszenia głosu z naszej strony, jak gdybyśmy byli martwym towarem, o który inni czynią targi. Za to jesteśmy Ci wdzięczni, panie brygadyerze, za to wdzięczna ci będzie historya naszego narodu. Twój przykład i Twój czyn działa. Możesz się cieszyć. Przy tym stole widać nie stronnictwa i warstwy, ale tylko Polaków i to Polaków zdecydowanych, wierzących w swoją ideę, niosących dla niej ofiary. Gratuluję Ci, panie brygadyerze tej chwili, którą przeżywasz obecnie, patrząc na swoje dzieło. Życzę Ci wytrwania w dalszych bojach, trudach i mękach. Tobie i narodowi polskiemu życzę zwycięstwa! Piłsudski — niech żyje!“

Okrzyk ten powtórzyli zebrani z zapałem, z którym mieszało się wzruszenie.

Przemówienie Piłsudzkiego podaliśmy już w obszernem streszczeniu, tak samo jak piękny toast posła Daszyńskiego za legionistów polskich.

Nowa sytuacya w Serbii.

Wiedeń, 24 grudnia.

Urzędowo podają do wiadomości:

Cofnięcie naszych sił po ich zwycięskiem posuwaniu się naprzód w Serbii dało powód do rozmaitych, częściowo całkiem nieuzasadnionych pogłosek. Na podstawie tych **dochodzeń**, które bezzwłocznie na najwyższy rozkaz przez wysoką wojskową osobę zaufania na miejscu zostały przeprowadzone, ma być niniejszem dane wyjaśnienie.

Po wywalczonych sukcesach naczelna komenda sił zbrojnych na Bałkanie miała na oku osiągnięcie celu idealnego każdej wojny, mianowicie zupełne zgniecenie przeciwnika, jednakże niedostatecznie rachowała się z trudnościami, jakie miały być pokonane.

Z powodu niekorzystnej pogody nieliczne przez niegościnny teren prowadzące linie nadsyłkowe znajdowały się w takim stanie, że było rzeczą niemożliwą dowieźć armii konieczne zaopatrzenie i amunicyę. Ponieważ nieprzyjaciel równocześnie zebrał nowe siły i przeszedł do ataku, musiano **ofenzywę przerwać**, i było przykazaniem rozsądku nie stawiać armii wśród niekorzystnych stosunków do walki decydującej. Nasze siły zbrojne, które wtargnęły do Serbii, ustępując przed niekorzystnymi stosunkami, **zawróciły, nie zostały jednakże pobite** i czekają z niezłomnem męstwem na nowe walki.

Ktokolwiek widział nasze mężne wojska po uciążliwym odwrocie, ten musiał uznać, jak wielka wartość w nich tkwi.

Żeśmy przy odwrocie ponieśli dotkliwe straty w ludziach i materyale, było rzeczą nieuniknioną. Przytem należy stwierdzić, że wiadomości, rozpuszczone co po rozmiarów naszych strat **daleko posuwają się poza rzeczywistość**. Od szeregu dni wojska, ożywione jak najlepszym duchem, stoją w dobrem umieszczeniu, będą zaopatrzone we wszelkie konieczne środki i czekają na dalsze ich użycie.

Dotąd nad granicą przyszło tylko do nieznacznych utarczek między patrolami.

Jego cesarska mość zechciał **dotychczasowego naczelnego komendanta**, na jego własną prośbę ze względu na stan zdrowia, **zwolnić** z komendy, a w jego miejsce zamianować jego cesarską i królewską wysokość generała kawaleryi **arcyksięcia Eugeniusza**.

Wiadomość, że arcyksiążę obejmuje tak ważną komendę nad siłami zbrojnemi na Bałkanie przyjętą będzie z wdzięcznością i radością przez armię, wśród której arcyksiążę cieszy się najwyższem zaufaniem i entuzyastyczną czcią.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 24 grudnia.

Wielka główna kwatera donosi dnia 23 grudnia:

Ataki koło Lombardzyde i na południe od Bixchote wojska nasze z łatwością odparły.

Koło Richebourg l'Avoue Anglicy wczoraj wyparci zostali ze swoich stanowisk mimo rozpaczliwych kontrataków. Wszystkie stanowiska, które wydarto Anglikom między Richebourgiem a kanałem D'Aire a la Bassée, utrzymano i umocniono. Od dnia 20 grudnia dostało się w nasze ręce 750 jeńców Anglików i kolorowych, 5 karabinów maszynowych i 4 przyrządy do wyrzucania min zdobyto.

W okolicy obozu w Chalons nieprzyjaciel rozwinął żywą czynność.

Ataki na północ od Sillery, na południowy wschód od Reims koło Souain i Perthes zostały przez nas po części z ciężkiemi stratami dla Francuzów odparte.

Otwarcie parlamentu francuskiego.

Paryż, 24 grudnia.

Prezydent Deschanel otworzył posiedzenie Izby deputowanych przemówieniem, w którem wspomniał o bohaterach francuskich, walczących od pięciu miesięcy w obronie ojczyzny. Zaznaczył on, że Francya nigdy nie była większą, nigdy nie widziano większych cnót. Prezydent wspomniał o zmarłych deputowanych a zwłaszcza o tych, którzy polegli na polu walki.

Prezydent ministrów Viviani odczytał oświadczenie rządu. Oświadczenia tego wysłuchali deputowani stojąc i oklaskiwali je. Kiedy Viviani oświadczył, że Francya walczyć będzie do ostatecznego oswobodzenia Europy, kiedy mówił o objawach sympatyi zagranicy i o woli Francyi przywrócenia mężnej Belgii i złamania pruskiego militaryzmu, rozlegały się oklaski wśród deputowanych i okrzyki: „Niech żyje Belgia!“ Viviani musiał przerwać w tem miejscu przemówienie. Słowa Vivianiego o pewności sukcesu, o głównodowodzącym armii, o poległych żołnierzach, sile kredytu francuskiego i o korzystnem położeniu finansowem znalazły żywy poklask.

Szereg przedłożeń rządowych złożono komisyom, które będą jutro nad niemi dyskutowały.

Trybuny były przepełnione.

„Times“ o sytuacyi w wojnie z Rosyą.

Londyn, 24 grudnia.

„Times“ omawia w artykule wstępnym sytuacyę na wschodnim terenie wojennym i pisze: Wojska rosyjskie skutecznie powstrzamują silne i nagłe posunięcie się naprzód wojsk niemieckich i austro-węgierskich poza Karpaty. Jest jednakże rzeczą dość jasną, że Rosyanie ani w Galicyi ani w południowej Polsce nie stoją w bliskiej odległości od Krakowa. Znaczenie tych operacyi musi być bez ogródek przyznanem. Niemcom nie udało się otoczenie północnego skrzydła rosyjskiego. Nie zdołano złamać oporu Rosyan na północ od Karpat ani też silnie umocnionej linii rosyjskiej przed Warszawą, ale Rosyanie zostali zmuszeni do cofnięcia się na punkt bardziej na południe położony. Przez to linia bojowa rosyjska została wyrównaną. Gdyby się udało przełamać linię rosyjską koło Opoczna albo gdziekolwiek indziej, wtedy sytuacya armii rosyjskich w Galicyi **stałaby się krytyczną**.

Spodziewamy się jednakże, że ten wypadek nie zajdzie. Z drugiej strony jest rzeczą jasną, że zanosi się na **rozpaczliwe walki** i że Hindenburg **odroczył**(!) inwazyę na Śląsk i upadek Krakowa. Polska będzie na szereg dni głównym terenem wojennym. Walki tamtejsze będzie się śledzić **z wielkim niepokojem**. Przyszły przebieg wojny zawisły jest silnie od tamtejszego rozstrzygnięcia.

Wojna z Rosyą.

Sensacye o Mikołaju Mikołajewiczu.

Korespondent „Vossische Ztg“ donosi z Sofii o rosyjskich intrygach następujące szczegóły, które podajemy z wszelkiemi zastrzeżeniami.

Odstawka Rennenkampfa była tylko aktem końcowym intryg, inscenizowanych już od początku wojny. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, właściwy inicyator wojny, podobno dąży do **zdetronizowania cara**. Koniec wojny zrobi go albo carem, albo trupem.

Tymczasem początkowy entuzyazm wojenny w Rosyi ustąpił miejsca otrzeźwieniu. W Petersburgu w pierwszej połowie listopada przedsięwzięto 400 aresztowań. W Kownie i Grodnie wykryto składy odezw. Rewolucyjne prądy znalazły dostęp do wojska i w jednym z korpusów powieszono 17 żołnierzy za działalność rewolucyjną.

Niemcy w Galicyi.

„Berl. Tagebl.“ donosi, że ten oddział z Niemiec, który brał udział w walkach zachodnio-galicyjskich, składał się w 60% z wolontaryuszy.

Pod Limanową odważnie ruszył na oszańcowane rosyjskie pozycye. Ranni oficerzy leczą się w zamku arcyksięcia Karola Stefana.

W Warszawie.

Londyńskie pisma przynoszą następujące informacye o Warszawie. Ucieczka mieszkańców Warszawy przybiera ogromne rozmiary, ale jest ogromnie utrudniona skutkiem tego, że wszystkie dworce kolejowe pod Warszawą pełne są wojska, i pociągi są zajęte przez żołnierzy. Cywilna ludność nie ma sposobu wydostania się z miasta koleją, wobec czego płaci kolosalne pieniądze za przewóz do najbliższej stacyi kolejowej, skąd można dalej jechać koleją. Podobno za jazdę automobilem do takiej stacyi płacą po 500 rubli. Biedniejsza ludność opuszcza miasto innymi sposobami. Na drogach można spotkać wózki, które ciągną psy (?); naładowane są różnymi drobiazgami. Miastu grozi głód, gdyż okoliczna ludność wiejska ucieka i dowozu do miasta niema. Jaj i mleka niema, za funt masła płacą podobno 3 ruble. W Warszawie panuje przekonanie, że wkrótce rozpocznie się bombardowanie zewnętrznych oszańcowań Warszawy, o ile władze nie zechcą ze względu na życie mieszkańców miasta oddać dobrowolnie.

Nad Warszawą w ostatnich dniach — jak podaje „Morgen Ztg“ w depeszy z Frankfurtu — ukazał się znowu Zeppelin, który zbombardował miasto. 90 (?) osób zabito, 150 (?) zraniono. Po tem bombardowaniu niemieccy lotnicy pono jeszcze raz rzucali bomby.

Rosyanie w Tarnopolu.

Jak donosi wiedeńska „Parlaments-Korrespondenz“, Rosyanie zajęli Tarnopol 23 sierpnia. Ostatni pociąg austryacki z urzędnikami i kolejarzami, był tak silnie ostrzeliwany, że część pasażerów wolała pociąg opuścić i pozostać w mieście. Niektórzy mieszkańcy podczas wmaszerowywania Rosyan kiwali im, witając z okien; ruchy te jednak nie zostały przez Rosyan zrozumiane: Dali salwę i zabili 4 ludzi, w tej liczbie radcę miejskiego Mojżesza Rappaporta. Komendantem miasta został rosyjski czynownik Czartoryski (?). Później objął zarząd dotychczasowy burmistrz dr Mandel, któremu dodano radę przyboczną z 4 rzekomo przyjaźnie dla Rosyan usposobionych obywateli.

Odbył się szereg rewizyj w poszukiwaniach za bronią. Brak węgla, wobec czego przepisowo gasi się elektryczne oświetlenie o 8 wieczór. Po 8 na ulicach można przebywać tylko za specyalnem zezwoleniem. Mało kto jednak o takowe się stara, gdyż właśnie w nocy kozacy najenergiczniej uprawiają rabunki.

KRONIKA.

Numer „Naprzodu“, ostatni przed świętami, wyjdzie dziś o godz. 1 po południu.

C. i k. komenda twierdzy zezwoliła, aby z powodu świąt Bożego Narodzenia w dniach 24, 25 i 26 grudnia 1914 r. lokale **restauracyjne i kawiarnie** były otwarte do godziny 11 w nocy, względnie **do godziny 12tej w nocy** co do tych lokali restauracyjnych i kawiarnianych, które miały dawniej pozwolenia na otwarcie lokali poza godzinę policyjną.

Aresztantów przywieziono do Krakowa (około 100) z powiatów wielickiego i bocheńskiego, oskarżonych o popełnienie kradzieży podczas rosyjskiej inwazyi. Rozprawy sądowe wkrótce się odbędą.

Na brak znaczków pocztowych w trafikach skarżą się mieszkańcy Krakowa.

Poranek muzyczny, poświęcony twórczości Beethovena, odbędzie się w niedzielę 27 b. m. w sali kinoteatru T. S. L. o godz. 11. Program nieco zmieniony.

Komu wiadomem jest obecne miejsce pobytu: **Wincentego Serafina**, tokarza z Borysławia; **Franciszka Delimaty**, tokarza z Borysławia; **Michała Samsonowicza**, gisera z Glinika maryampolskiego koło Gorlic; **Jana Kandefera**, ślusarza z fabryki wagonów w Sanoku i **Jana Łyska**, kotlarza z rafineryi nafty w Limanowej, raczy łaskawie donieść pod adresem: Sekretaryat Metalowców, Kraków, ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

Wydawca: **Ignacy Daszyński**. — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek**. **Drukarnia Ludowa. Kraków.** Dunajewskiego 5 (Telefon 1319).

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Poszukuję żonę Maryę Janowicz wraz z czworgiem dzieci z Kołomyi, dalej Antoniego i Franciszki Jakubowskich kolejarza ze Stanisławowa jakoteż u nich przebywającą mą córkę Franciszkę Janowiczównę. Ktokolwiek miałby o tych osobach jakie wiadomości, zechce mię łaskawie o tem natychmiast powiadomić. **Jan Janowicz,** legionista, w Pradze III. w szpitalu wojskowym, filia 11, kasarnia Albrechta, III piętro, Sala 110.

Władysław Skórski, Kadetaspirant c. k. 30 pp. 3 Ersatzkomp. ze Lwowa, obecnie w Koleso poczta Görge (Węgry) prosi o podanie adresu lub jakiejkolwiek wiadomości o swej matce Maryi, o braciach Mieczysławie i Stanisławie.

Julia Sokólska ze Lwowa, zechce podać swój adres do Administracyi „Naprzodu“ w Krakowie.

Mikołaj Muszyński, Alsomislyc, Ungarn, koło Koszyc, poszukuje adresu **Mikołaja Lemieszczuka** z pułku I. legionów (pseudonim „Mucha“).

Mikołaj Bulij poszukuje adresu żony Katarzyny z 2 dziećmi i teścia **Poliwki,** wieś Torkanowice pow. Sambor. Adres: Ujpert, Hadikorhaza R. T. Varos. Viola n. Nr. 77.

Halpern Mateusz, Debreczen, Hatwan utcza Nr. 12, Ungarn, u p. Ign. Lecra poszukuje adresu Kazimierza Osiowskiego, dyrektora Kasy chorych z Drohobycza.

Alfred Sałacki, wachmistrz żandarmeryi ze 6 oddziału 5 Komendy żandarmeryi obecnie w Kőrösmezo (Węgry) poszukuje swej żony Emilii pozostałą w Dolinie.

Ktokolwiekby wiedział o pobycie **Jana Kalinowskiego,** stolarza kolej. z Jarosławia i **Barbary Bieleckiej** z Kańczugi, raczy łaskawie zawiadomić Stefana Kalinowskiego, Notspital, Objekt 2, Osch n iBöhmen.

Dawid Schnee-Spiegel, Tarczal, Ungarn, 33 L. I. Reg. 2 Ers. Komp., prosi kogoś z rodziny lub znajomych o podanie swego adresu.

Zybura Bronisław, nauczyciel, Reg. 55, czasowo przebywający w Gödöllö, zamek król., prosi o podanie adresu swego ojca **Bronisława Zyburgi** i **Jana Jagoszewskiego,** zamieszkałych poprzednio w Stanisławowie, Górka.

Nagroda 10 koron! Marya Piątkowska, Litzendorf Nr. 5, Nieder-Oesterreich, prosi o podanie adresu swej matki **Henryki Bazylak** i sióstr **Kamili Wiszomirskiej** i **Henryki Pasternak,** które jeszcze 6 września wyjechały ze Stryja i zostały w Skolem.

Fryderyk Philips, werkmistrz kolejowy ze Stanisławowa, obecnie k. u. k. Feldbahn 5. B. S. 3. w Budapeszcie, [illegible] poszukuje swej żony z dziećmi.

Klober Bronisław, Zawisna, Ober-Schlesien, Kreis Rosenberg, poste restante, poszukuje żony **Stefanii,** córki **Zdzisławy,** szwagra **Adama Zahorskiego** i **Jana** i **Maryi Wyszyńskich.**

Jaroń Stanisław, dyrektor szkoły z Jarosławia, obecnie w Tiergarten pod Cieszynem, poszukuje syna **Maryana.** Wiadomość o chłopcu przyjmie także Kancelarya Domu Narodowego w Cieszynie.

Józef Podgórski, rezerw. podof. 6 Bat. Fest. Art. Ers. Komp. Feldpost Nr. 186, poszukuje swej żony **Anny** wraz z Tadziem, którzy przebywali do początku października w Kolomyi, oraz swoich rodziców z Borszczowa, pow. Śniatyn. Sam zdrów.

Ludwik Michalik z Zieliniec poszukuje żony **Stefanii** z Dumańskich i brata **Fabiana. — Stefan Matkowski** z Borysławia prosi o adres żony Anieli. Adres obu: Reservespital Nr. 2, Miskolcz, Ungarn.

Józef Bajgierowicz, urzędnik Namiestnictwa we Lwowie, obecnie przy c. i k. Dyrekcyi budowy fortyfikacyi we Wiedniu XIII, Rosenthalgasse Nr. 22, uprasza swoich krewnych o podanie zawiadomienia o ich obecnym miejscu ich zamieszkania.

Storoniak Andrzej, podoficer rachunkowy, Feldpost nr 36, pułk 89, kompania 5, poszukuje swojej narzeczonej **Emilii Ganówny,** która przebywała w Letni Medenicy w Galicyi.

Chaim Aitmann z Taurowa pow. Brzeżany poszukuje Wp. Longina Lobossa, właściciela dóbr Taurowa i Kazimierza Majewskiego z Taurowa. Adres: Wien XX, Mathildenplatz 5, Tür 6.

Franciszek Pagacz z Leszczyny koło Bochni, obecnie w szpitalu Czerwonego Krzyża, Nowy Targ, Szkoła ludowa, poszukuje swojej rodziny.

Tomaszewska Julia poszukuje syna Juliana, legionisty II. p. 7 lub 14 kompanii, bat. 2. Feldpost 2, porucznika artyleryi. Był pod Szigel-Marmor na Węgrzech, od 2 miesięcy żadnej nie ma wiadomości. Z Morawskiej Ostrawy wyjeżdża i o wiadomość prosi pod adresem: **Kazimierz Krasicki,** Beamte der Oesterr.-Ung. Bank, Wien I. Herrengasse 4 (dla Władka).

Aleksander Mikołajczyk legionista, starszy podoficer 3 batal., 4 komp. 4 pluton, obecnie Opawa, Militär-Spital, Schiller-Gedächtnis-Schule, poszukuje adresu swojej żony.

Legionista **Fryderyk Framboch** poszukuje swej rodziny. Adres: Wojciech Bala, Rabka.

Legionista **Maksymilian Szpatzinor** poszukuje swej rodziny. Adres: Wojciech Bala, Rabka.

Maryan Szkurat z Borysławia obecnie Mund. Park Kondo 106. Landst. Truppen-Division, Feldpost Nr. 6, prosi o podanie adresu swojej żony Zofii lub ojca Aleksandra.

Smagłowski Franciszek, rach. podoficer, prosi krewnych i znajomych o podanie adresu żony, która z dziećmi 31 sierpnia miała opuścić Lwów. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Smagłowski Franc., rach. podof. 5/40 Feldkompania Feldpost 30.

S. Josefsberg z Borysławia, obecnie Feldpost Nr. 41, k. u. k. Landst. Etapp. Baon Nr. 232, poszukuje adresu żony **Heleny,** która wyjechała 25 października do Ungarn na Węgrzech, stamtąd na Śląsk lub Morawy. Również poszukuje adresu prezesa Kasy chorych w Drohobyczu, Oktawca Józefa.

Apam Gocek, ślusarz kolejowy ze Stryja zechce podać swój adres: Demeter Krystynar Wien VI., Amerlingstr. 13, k. u. k. Trafik.

Michał Szafran, c. k. wachmistrz żandarmeryi, poszukuje żony **Teodozyi** z dwojgiem dzieci z Horożanki w Galicyi.

Stanisław Borek poszukuje ojca swego **Marcelego Borka,** kierownika kopalni nafty Podhoroce i **Józefa Fedorów,** bormajstra z Borysławia. — **Kazimierz Krygier** poszukuje familii **Andrzeja Reichel,** c. k. sędziego z Niska. Adres: Leva, Ungarn, Inf. Reg. 77. III. Komp. M. G. Abt.

Jan Nowak, kolejarz z Lipicy Dolnej, obecnie: Piesendorf, Pinzgau bei Salzburg, Eisenbahnerhaus Nr. 7, poszukuje adresu swojej rodziny.

Stanisław Szandrowski, Einj. Freiw., I. R. 55, I. Ers. Komp. Voitsberg bei Graz, prosi o podanie adresu swojego ojca, podurzędnika kolejowego ze Lwowa.

Dmytro Bodnaruk, Feldpost 186, Fest. Artillerie, Baon 9, Reg. 2, Marsch-Komp. 7, poszukuje swoich rodziców.

Jan Gerczuk, rodem z Boisk koło Lwowa, poszukuje żony i 4 dzieci. Adres: [illegible] Balatonfőkajár. Ungarn.

Michał Wójtowicz, Feldpost 74. E. P. T. R. N. 1/10, poszukuje adresu żony Katarzyny z Przemyśla, przy ul. Słowackiego 77.

Nykielski Michał, Zugsführer, Żywiec, Reservespital Nr. I., poszukuje pp. Baranieckich, którzy wyjechali z Borysławia z jego córeczką Karoliną.

Dobrowolski Kazimierz z Sieniawy, poszukuje swojej żony Stanisławy z synkiem Leszkiem, ostatnio w Zakopanem lub Krynicy zamieszkałej. Adres: Ołomuniec, Bettenmagazin.

Henryk Spinner, [illegible] w Parkanach na Węgrzech, [illegible] poszukuje swojej żony Klary Spinner ze Lwowa.

Kapral **Leon Jubel,** nauczyciel z Brodów, podaje tą drogą swej rodzinie do wiadomości, że znajduje się w Aufnahmskanzlei w k. u. k. Stanislauer-Reservespital w Miskolczu, k. u. k. Beobachtungsspital.

Bielak Stefan, maszynista kolej. z Doliny, teraz Heizhausleitung Arad, Ungarn, poszukuje swojej żony Julii z dziećmi. Ostatni jej pobyt Nowy Mizuń obok Doliny.

Inf. 30 p. p. **Józef Zieliński,** c. k. nadstrażnik skarb., Mostar, Nord!-Lager, I. Marodenkompagnie, poszukuje żony swojej Zuzanny i matki Maryi z Obertyna.

Amalia Barbasch, Wiedeń XX, Spaungasse 17, Tür 21, prosi o jakąkolwiek wiadomość o swoim narzeczonym, inżynierze, jednorocznaiku M. Bernsteinie, Landsturminfanteriebatalion 221. Numer poczty polowej nieznany.

Antoni Huk, w szpitalu w Stolac w Hercegowinie, poszukuje swego brata Pawła, rezerwisty przy 30 pułku, żony jego z 4 dzieci ostatnio zamieszkałej w Żółkwi, ojca bratowej Mikołaja Wiatrowicza, gosp. z Glińska oraz własnej córki i Anatazyi Chirowyn.

Izydor Klaften, k. u. k. Feldbahn Nr. 5. B. S. 1. Budapeszt III, Korhaz utca 9, prosi znajomych i krewnych o podanie adresu swojej rodziny.

Proszę o wiadomość, gdzie jest moja żona i 3 dzieci z Sanoka. Żadnej wiadomości nie mam mimo poszukiwań. Miała być u radcy Al. Niemetza, Krakow, Smoleńsk 21. **Maryan Kawski,** aptekarz, wiceburmistrz w Sanoku, obecnie: Reservespital Sanok in Ruttka, Ungarn.

Waleryan Romański, c. k. oficyał poczt. z Brodów, obecnie pospolitak komendy posp. ruszenia [illegible] w Iglo (Węgry), poszukuje żony Eugenii Romańskiej i dzieci.

Romuald Mieczysław Dembiec, gefreiter 18 L. [illegible]rzemyślu, obecnie w Hohenelbe „Siechennaus“, poszukuje żony Emilii Dembiec ze Lwowa.

Ktoby wiedział o losie 18-letniego legionisty **Feliksa Mrozowskiego,** II. pułk, III. bat., IX. komp., III pluton, który był 16/X w Teraczköz na Węgrzech, raczy uprzejmie donieść do Administracyi „Naprzodu“.

Prosimy o odnowienie prenumeraty „Naprzodu“

z dniem 1 stycznia

Do Krakowa przyjmują już pieniądze wszystkie urzędy pocztowe w Austryi przekazami i czekami, na Węgrzech i w Niemczech tylko przekazami pieniężnymi.

Szan. Abonentów i biura zawiadamiamy, że należy rachunki wyrównywać i prenumeratę przesyłać **naszymi czekami pocztowej Kasy oszczędności Nr 34.095.** Kto bowiem nie wyrówna rachunków i nie nadeśle prenumeraty natychmiast, temu zmuszeni będziemy wstrzymać dalszą wysyłkę „Naprzodu“.

Administracya „Naprzodu“.

Sprzedaż pojedynczych numerów „Naprzodu“

odbywa się w następujących kioskach:

u wylotu ul. Siennej (na plantach) w budce dla sprzedaży wody sodowej;

u wylotu ul. Mikołajskiej;

u wylotu ul. Szewskiej;

u wylotu ul. Franciszkańskiej;

na pl nt ch pod teatrem miejskim;

przy ul. Sławkowskiej l. 30, w sklepie;

w Rynku głównym l. 11, obok sklepu linoleum.

L. $\frac{136505}{\text{III a}}$/1914.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z d. 7 sierpnia 1914 L. 1100/mob., Magistrat ogłasza maksymalną taryfę cen artykułów niezbędnych do codziennego utrzymania, która obowiązywać ma w gminie stoł. król. m. Krakowa od daty niniejszego obwieszczenia aż do odwołania.

Taryfa maksymalna cen artykułów niezbędnych do codziennego utrzymania:

		Koron
100 kg.	**Mąka pszenna Nr. 0:** a) przy sprzedaży przez agentów, wzgl. większych kupców na worki za 100 klgr.	72 —
	Każdy niższy numer tańszy o 1 koronę.	
1 kg.	b) przy sprzedaży cząstkowej za 1 kg.	— 78
	Każdy niższy numer tańszy o 1 halerza.	
100 kg.	**Mąka żytnia Nr. 1:** a) przy sprzedaży przez agentów, wzgl. większych kupców na worki za 100 kg.	58 —
1 kg.	b) przy sprzedaży cząstkowej za 1 kg.	— 64
1	**Bułka na mleku à 35 gramów** (kajzerka, wzgl. gładka warszawska)	— 4
1	**Bułka pszenna zwyczajna à 45 gramów**	— 4
1 kg.	**Chleb żytni jasny**	— 58
1 kg.	**Chleb żytni razowy**	— 48
1 ltr.	**Mleko pełne niezbierane na placach targ. i w sklepach**	— 40
1 ltr.	**Mleko zbierane na placach targ. i w sklepach**	— 20
1 ltr.	**Śmietana kwaśna**	1 20
1 kg.	**Masło kuchenne**	4 50
	Jaje, sztuka	— 14
	Jaja, kopa	8 —
1 kg.	**Mięso lepsze** (sprzedawane zwykle w sklepach i jatkach dominikańskich): a) z części tylnych	2 40
1 kg.	b) z części przednich	2 08
1 kg.	**Mięso pośledniejsze** (sprzedawane zwykle na placach targ. i w dzielnicach utworzonych z gmin przyłącz.):	
	a) z części tylnych	1 88
	b) z części przednich	1 76
1 kg.	**Mięso wieprzowe:** a) polędwica i kotlety	2 60
	b) szynka, łopatka i boczek	2 40
1 kg.	**Szynka wędzona surowa w całości**	3 50
1 kg.	**Szynka gotowana krajaża na części**	6 —
1 kg.	**Kiełbasa surowa siekana**	2 40
1 kg.	**Kiełbasa krajana wędzona**	3 30
1 kg.	**Wędzonka surowa**	2 88
1 kg.	**Wędzonka gotowana**	3 08
1 szt.	**Sardelka**	— 14
	Kiełbaski wiedeńskie para	— 14
1 kg.	**Mieszanina**	4 64
1 kg.	**Słonina**	2 60
1 kg.	**Smalec**	2 80
	Cukier: a) przy sprzedaży w większ. ilościach przez agentów względnie większych kupców:	
100 kg.	w głowach za 100 kg.	80 —
100 kg.	kostkowy w paczkach za 100 kg.	84 —
	b) przy sprzedaży cząstkowej:	
	w głowie za 1 kg.	— 84
	rąbany z głowy za 1 kg.	— 86
	w kostce za 1 kg.	— 88
	Nafta: a) przy sprzedaży beczkami przez agentów wzgl. większych kupców za 100 kg. (bez beczki)	50 —
	b) przy sprzedaży cząstkowej za 1 litr	— 50
1 kg.	**Sól kamienna**	— 22
1 kg.	**Sól warzonkowa**	— 28
1 kg.	**Ryż** średniego gatunku	— 64
1 kg.	**Grysik**	— 76
1 kg.	**Jagły**	— 64
1 kg.	**Kasza jęczmienna** średnia	— 76
1 kg.	**Kasza jęczmienna** siekana	— 56
1 kg.	**Fasola długa**	— 76
1 kg.	**Fasola krasa**	— 74
1 kg.	**Soczewica**	1 50
1 kg.	**Pęcak**	— 44
1 kg.	**Cebula**	— 56
100 kg.	**Ziemniaki** na placach targowych za 100 kg.	8 —
1 kg.	**Ziemniaki** za 1 kg.	— 10
1 kg.	**Tłuszcz roślinny** (Kunerol)	2 20
1 kg.	**Makaron**	1 40
1 kg.	**Kapusta kiszona**	— 24
1 kg.	**Drożdże** za 1 kg.	3 —
1 dkgr.	**Drożdże** za 1 dkgr.	— 4
	Węgiel kamienny w składach za 1 cetnar cłowy	1 20
	Węgiel kamienny dla drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawnion. z dostawą do domu	1 40
	Drzewo miękkie za krążek (kółko)	— 80
	Zapałki szwedzkie za 1 pudełko	— 2

Przekraczający tę taryfę podawani będą do ukarania c. k. Sądowi, a w następstwie popełnionych przekroczeń stracić mogą nawet uprawnienie przemysłowe.

Również podawani będą do ukarania c. k. Sądowi i **kupujący**, jeżeli płacić będą za artykuły, maksymalną taryfą objęte, **wyższe ceny**, aniżeli w taryfie oznaczono.

Publiczność winna zatem we własnym interesie wskazywać c. k. Sądowi karnemu bezpośrednio lub za pośrednictwem Wydziału III. b. Magistratu (gmach Magistratu od ul. Poselskiej L. or. 10) tych kupców, którzy powyższą taryfę maksymalną przekraczają, a także i tych kupujących, którzy ofiarują względnie płacą wyższe ceny.

Zarazem Magistrat zarządza pod rygorem środków przymusowych, aby wszyscy przemysłowcy, trudniący się sprzedażą któregokolwiek artykułu, wymienionego w taryfie, zaopatrzyli się w drukowane egzemplarze taryfy i następnie przybili je w miejscach widocznych w poszczególnych lokalach sprzedaży w terminie dni 3.

Wspomniane drukowane egzemplarze taryfy wydaje za zgłoszeniem się Wydział III. b. Magistratu w godzinach od 11-tej do 1-szej z południa.

Równocześnie traci moc obowiązującą taryfa maksymalna, ogłoszona obwieszczeniem Magistratu z dnia 22-go listopada 1914 roku L. $\frac{135234}{\text{III. a.}}$/1914.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 12 grudnia 1914 r.

Prezydent miasta:

Dr. Leo.

L. 139482/914.
III. b.

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na nadużycia przy sprzedaży śmietanki słodkiej i celem zapobieżenia tym nadużyciom, a zarazem celem zwiększenia dowozu mleka, Magistrat zabrania sprzedaży śmietanki słodkiej w mieście Krakowie, tak na ulicach i placach publicznych, jak również i w sklepach mleczarskich.

Osoby, przekraczające ten zakaz, ulegną karze pieniężnej do K 200 lub aresztu do 14 dni, a to po myśli ces. rozporządzenia z dnia 20 kwietnia 1854 Dz. u. p. Nr. 96, ewentualnie, oprócz konfiskaty produktu podawane będą c. k. Sądowi karnemu do ukarania w myśl ustawy o lichwie żywnościowej.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 12 grudnia 1914 r.

Smagłowski Franciszek, rach. podoficer, prosi krewnych i znajomych o podanie adresu żony, która z dziećmi 31 sierpnia miała opuścić Lwów. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Smagłowski Franc., rach. podof. 5/40 Feldkompania Feldpost 36.

S. Josefsberg z Borysławia, obecnie Feldpost Nr. 41, k. u. k. Landst. Etapp. Baon Nr. 232, poszukuje adresu żony **Heleny**, która wyjechała 25 października do Ungarn na Węgrzech, stamtąd na Śląsk lub Morawy. Również poszukuje adresu prezesa Kasy chorych w Drohobyczu, Oktawca Józefa.

Apam Gocek, ślusarz kolejowy ze Stryja zechce podać swój adres: Demeter Krystynar Wien VI., Amerlingstr. 13. k. u. k. Trafik.

Józef Ryżewski, nauczyciel z Buczacza, uprasza wszystkich, komu tylko jest wiadomem, o łaskawe podanie adresu jego żony Stefanii z 6-giem dziatek, pod adresem Józef Ryżewski, Inf. Brigade Sanitäts-Anstalt Nr. 25, Feldpost Nr. 157.

Michał Szafran, c. k. wachmistrz żandarmeryi, poszukuje żony **Teodozyi** z dwojgiem dzieci z Horożanki w Galicyi.

Stanisław Borek poszukuje ojca swego **Marcelego Borka**, kierownika kopalni nafty Podhorece i **Józefa Fedorów**, bormajstra z Borysławia. — **Kazimierz Krygier** poszukuje familii **Andrzeja Reichel**, c. k. sędziego z Niska. Adres: Leva, Ungarn, M. G. Abt.

Józef Bajgierowicz, urzędnik Namiestnictwa we Lwowie, obecnie przy c. i k. Dyrekcyi budowy fortyfikacyi we Wiedniu XIII, Rosenthalgasse Nr. 22, uprasza swoich krewnych o podanie zawiadomienia o ich obecnym miejscu ich zamieszkania.